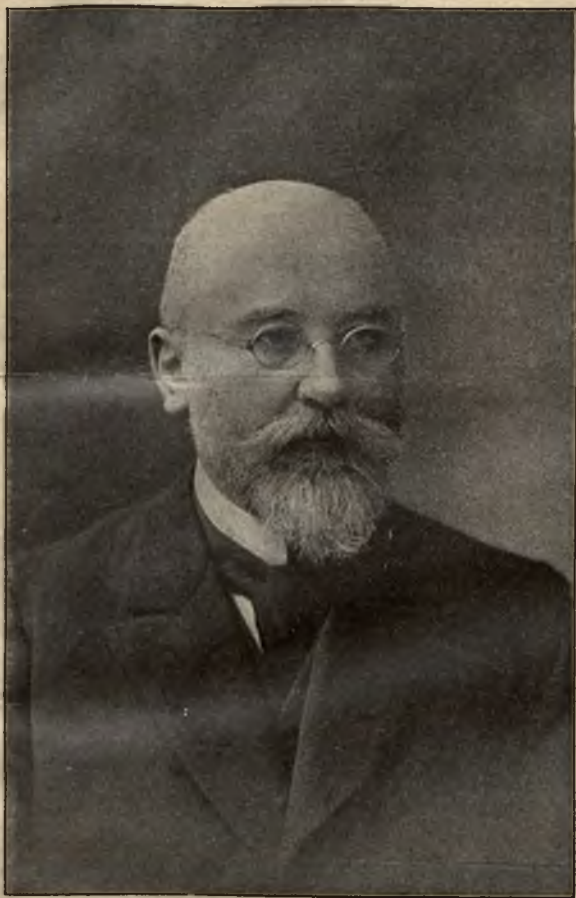


Proces Wandy Dobrodzickiej w Wadowicach.

Głośny i pamiętny zamach na generał-gubernatora Warszawy Skąłona, dokonany w sierpniu 1906 r., znalazł epilog w rozprawie karnej przeciw ucze-



Proces Wandy Dobrodzickiej w Wadowicach: Obrońca, adwokat dr. Łazarzski.

stnicze owego zamachu, Wandzie z Krahelskich Dobrodzickiej, przed ławą przysięgłych w sądzie obwodowym w Wadowicach.

Zamach ów i wszystkie jego szczegóły zbyt żywo jeszcze tkwią w pamięci ogółu, by trzeba było przedstawiać go obszernie. Przypomnieć tylko w krótkości warto, że zamach ten, choć urządzony bardzo sprytnie, nie powiódł się, a sprawcy zdołali wszyscy uciec przed pościgiem warszawskiej policji. Policja zdołała stwierdzić wówczas tylko tyle, iż między innymi wzięła w zamachu udział Wanda Krahelska, należąca do miejscowej organizacji bojowej polskiej partii socjalistycznej. Tymczasem jednak winna opuściła granice cesarstwa rosyjskiego i przebywała zagranicą, częścią w Szwajcaryi, częścią w Galicyi. Tutaj też, w Krakowie, poślubiła artystę malarza Adama Dobrodzickiego, zyskując tem samem obywatelstwo i poddaństwo austriackie.

O pobycie w Krakowie uczestniczki zamachu na generał-gubernatora Skąłona dowiedziały się władze warszawskie, odniosły się więc do rządu austriackiego o jej wydanie. Wydanie to jednak nie mogło nastąpić, albowiem chodziło o zbrodnię natury politycznej.

Ponieważ jednak Wanda Dobrodzicka była już poddaną austriacką, przeto prokuratora państwa postanowiła pociągnąć ją do odpowiedzialności za spełniony w Warszawie czyn i zarządziła jej uwięzienie. Wskutek dalszych starań rządu

rosyjskiego, miała sprawa ta być sądzoną przed trybunałem przysięgłych w Wiedniu, tam też aresztowaną Dobrodzicką przewieziono. Wywołało to jednak słuszne poruszenie w całym polskim społeczeństwie, które nie mogło pozwolić na takie zlekceważenie tutejszego sądownictwa. Sprawa stała się jeszcze głośniejszą i znalazła oddźwięk w parlamencie, gdzie posłowie z Galicyi zażądali stanowczo, aby rozstrzygnięcie sprawy W. Dobrodzickiej oddane zostało przysięgłym polskim. Na skutek tego przydzielono sprawę ławie przysięgłych w Wadowicach, ponieważ do tego miasta jest przynależnym mąż oskarżonej.

Przez dwa dni, poniedziałek i wtorek tego tygodnia, toczył się proces przed wadowickim trybunałem przysięgłych, pod przewodnictwem prezydenta tamtejszego sądu, dra Stawarskiego. Wywołał on łatwo zrozumiałe zainteresowanie nie tylko w Wadowicach, nietylko w całym kraju ale i zagranicą. To też obszerna, jasna sala rozpraw sądu tamtejszego nabitą była przez oba dni publicznością, przysłuchującą się z namiętną uwagą przebiegowi procesu. Miarą zainteresowania, jakie proces Wandy Dobrodzickiej wywołał, jest też fakt, iż wiele dzienników polskich wysłało do Wadowic specjalnych sprawozdawców, iż przybył tam także sprawozdawca pism wiedeńskich, że wreszcie pisma ilustrowane wysłały rysowników, nasze zaś pismo prócz sprawozdawcy, fotografa redakcyjnego, celem dokonania zdjęć w sali sądowej.

W skład trybunału wchodził prócz prezydenta dr. Stawarskiego, radcy Krywult i Majewski, oskarżenie wnosil prokurator dr. Gruszczyński, bronił zaś adwokat poseł dr. Łazarzski. Kulminacyjnym punktem procesu było przesłuchanie oskarżonej. Jest

to kobieta młoda, średniego wzrostu, o wyrazistych rysach; włosy krótko przystryżone, tworzą bujną, czarną czuprynę; odziana w czarną bluzkę aksamitną. Pytana przez przewodniczącego przyznała się do spełnienia zarzuconego jej aktem oskarżenia



Proces Wandy Dobrodzickiej w Wadowicach: Trybunał, prowadzący rozprawę. Za stołem: prokurator dr. Gruszczyński, radca Krywult, prezydent dr. Stawarski i radca Majewski.

czynu i skreśliła motywy, które ją i przyjaciel politycznych do zamachu skłoniły. Zeznała też, że do kroku tego nikt jej nie zmuszał. Przesłuchanie znawcy, oficera Kirschbaumera w sprawie siły wybuchowej bomb, oraz odczytanie zeznań świadków zamachu, uzupełniło postępowanie dowodowe, które zakończyło się już pierwszego dnia rozprawy. Drugi dzień wypełniły wywody prokuratora i obrońcy dr. Łazarzskiego, *resumé* przewodniczącego oraz narada sędziów przysięgłych i ich werdykt.

Werdykt ten, ogłoszony przez zwierzchnika ławy przysięgłych, rejenta Gorączkę, zaprzeczył wszystkim dwunastu głosami oba postawione ławie pytania główne, wskutek czego trybunał ogłosił wyrok, uwalniający oskarżoną.



Proces Wandy Dobrodzickiej w Wadowicach: Ogólny widok sali sądowej w pierwszym dniu rozprawy, w chwili przesłuchania znawcy, kapitana Kirschbaumera.